

RADA PROGRAMOWA: **PROF. WOJCIECH BIEŃKOWSKI** (UCZELNIA ŁAZARSKIEGO), **DR. PRZEMYSŁAW GRAJEWSKI** VEL **ŻURAWSKI** (UNIwersYTET ŁÓDZKI), **DR. HAB. JAN KŁOS** (KATOLICKI UNIwersYTET LUBELSKI), **PROF. DOMINIKA MAISON** (UNIwersYTET WARSZAWSKI), **PROF. WITOLD KWAŚNICKI** (UNIwersYTET WROCLAWSKI), **MARCIN PIASECKI** (GREMI MEDIA), **PROF. ZBIGNIEW RAU** (UNIwersYTET ŁÓDZKI), **PROF. BOGDAN SZLACHTA** (UNIwersYTET JAGIELLOŃSKI),

RADA FUNDACJI: **ROBERT GWIAZDOWSKI**, PREZES, CZŁONKOWIE: **TOMASZ PRUSZCZYŃSKI**, **MARIUSZ PAWLAK**

ZARZĄD: **TOMASZ WRÓBLEWSKI**, PREZES, **CZĘZARY KAŻMIERCZAK**, CZŁONEK ZARZĄDU

Warszawa, 27.06.2018

Stanowisko WEI: Słuszny krok w tył ws. ustawy o IPN

Sejm w szybkim trybie znowelizował ustawę o Instytucie Pamięci Narodowej. Usunięto z niej przepisy karne, na podstawie których można było skazać osoby, przypisujące „wbrew faktom” odpowiedzialność za nazistowskie zbrodnie państwu i narodowi polskiemu. Zmiany przyjęto przeważającą większością głosów, zarówno partii rządzącej, jak i opozycji. Pomysł wyjścia z impasu oceniamy pozytywnie.

Karanie za nawet najbardziej niesprawiedliwie stwierdzenie dotyczące rzekomej odpowiedzialności Polaków za zbrodnie niemieckie podczas II Wojny Światowej jest naruszeniem wolności słowa. Należy uznać, że naruszeniem nazbyt daleko idący, zwłaszcza gdy można za podawanie nieprawdziwych informacji doszukiwać się swoich praw w ramach postępowania cywilnego. W krajach takich jak Stany Zjednoczone czy Wielka Brytania, gdzie wolność słowa jest traktowane jako jedno z fundamentalnych praw, regulacja musiała budzić zaniepokojenie. Oprócz względów czysto ideowych, problematyczna była też kwestia egzekucji prawa w stosunku do obywateli innych państw.

Od początku twierdziliśmy, że ta część ustawy o IPN była zła zarówno z przyczyn aksjologicznych, jak i pragmatycznych. Pogarszała nasze relacje z kluczowymi partnerami w świecie, nie dając wymiernych korzyści w zamian.

Nie ulega wątpliwości, że polskie państwo powinno prowadzić szeroko zakrojoną politykę historyczną i dbać o nasze dobre imię. Mimo znaczącej poprawy, część niechętnych Polsce ośrodków w dalszym ciągu usiłuje obarczać nasz naród odpowiedzialnością za Holocaust. Niezależnie od rangi i skali, wszystkie te kłamstwa powinny być stanowczo zaadresowane. Wolność słowa nie oznacza, końca wolności do ochrony własnego wizerunku. Można to jednak osiągnąć bez wykorzystywania narzędzi prawnokarnych. Wystarczą szeroko zakrojone działania edukacyjne, dyplomatyczne oraz już wcześniej wspomniane roszczenia cywilnoprawne. Należy podkreślić, że żaden poważany ośrodek badawczy zagranicą nie neguje niemieckiej odpowiedzialności za holocaust ani nie przypisuje tej odpowiedzialności Polakom jako całemu społeczeństwu. Dyskutowana jest indywidualna odpowiedzialność poszczególnych przedstawicieli narodu polskiego i skala tego zjawiska. Debata powinna trwać dalej, z ukazaniem wszystkich kontekstów związanych z tragedią II Wojny Światowej, bez politycznego zacietrzewienia, z udziałem polskich historyków i dyplomatów.

Wycofanie złych rozwiązań i przyznanie się do niefortunnego zapisu, zawsze powinno budzić aprobatę. Rządowi należy się uznanie za odważną i niełatwą politycznie decyzję. I niech to będzie memento na przyszłość – tego jak kończy się procedowanie ustaw pod wpływem emocji, bez odpowiednich konsultacji i pod presją czasu.